Cześć, Wujku! Załatwisz mi ciepłą posadkę?

15 sierpnia 2021

W ramach kolejnej odsłony tzw. afery mailowej w sieci opublikowano treść rzekomej korespondencji do wiceprezesa PiS Joachima Brudzińskiego, dotyczącej pomocy w zatrudnieniu w państwowych spółkach

Jak informuje TVN24.pl, opublikowany w sieci e-mail pochodzi z 2018 roku, kiedy Joachim Brudziński pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wiadomość została przesłana na prywatną skrzynkę Brudzińskiego, a następnie była przez niego skierowana na sejmowy adres posła PiS Michała Jacha.

Autorka maila zwraca się do Joachima Brudzińskiego jak do wujka. „Cześć, Wujku. Myśleliśmy nad twoją propozycją, jednak nadal bardziej skłanialibyśmy się w stronę Rzeszowa, nawet ze względu na studia czy możliwość wynajęcia mieszkania. Nie chcemy jednak robić kłopotów i jeśli będzie problem ze znalezieniem czegoś w Rzeszowie, to Grupę Azoty Tarnów również bierzemy pod uwagę. W pierwszej kolejności myśleliśmy nad PGE, pod kątem dystrybucji albo eksploatacji sieci, pracę w jednostkach terenowych typu pogotowie, utrzymanie ruchu lub też pracę w elektrowni w obrębie Rzeszowa. (…) Sytuacja obecnie wygląda tak, że muszę złożyć wypowiedzenie do końca listopada do końca listopada i początkiem marca bylibyśmy dostępni do podjęcia nowej pracy” – pisze autorka maila.

Do maila dołączono dwa CV – autorki oraz 22-letniego wówczas mężczyzny. Jak informował „Onet”, mężczyzna o takim samym nazwisku pisał na portalu „LinkedIn”, że faktycznie od marca 2019 pracował w rzeszowskim oddziale PGE. Po ujawnieniu treści maila przez media profil mężczyzny zniknął z portalu.

Na początku czerwca szef KPRM Michał Dworczyk poinformował, że

doszło do ataku hakerskiego na jego skrzynkę mailową i portale społecznościowe. Atak hakerski dotyczył także kont członków jego rodziny. Jednocześnie Dworczyk zapewnił, że na poczcie nie znajdowały się żadne informacje o poufnym charakterze. Stwierdził, że za cyberatakiem mogą stać osoby związane z Rosją, ponieważ dokumenty pojawiły się „w rosyjskim serwisie społecznościowym Telegram".

Według ustaleń służb, celem ataków był nie tylko Michał Dworczyk. Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn poinformował, że przez grupę mającą powiązania „z rosyjskimi służbami specjalnymi" zostało zaatakowanych ponad 4 000 adresów e-mail. Podkreślił, że wśród nich znajduje się ponad 100 kont, z których korzystają osoby pełniące funkcje publiczne – członkowie byłego i obecnego rządu, posłowie, senatorowie i samorządowcy.

Źródło: pl.SputnikNews.com